



„Historycznie, oddolnie, bez zadęcia”. Gulb świętował swoje 700-lecie! [ZOBACZ ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2025.08.12



Oddolnymi siłami trzech lokalnych rodzin, przy życzliwym wsparciu innych pasjonatów, w Gulbiu w gminie Hława zorganizowano obchody okrągłej rocznicy 700-lecia tej miejscowości.

Odbyły się w formie historycznej biesiady. Była prezentacja eksponatów i szereg specjalnie na tę okazję przygotowanych prelekcji, ale - jak podkreślają organizatorzy - bez zadęcia.

- Zależy nam na tym, żeby pokazywać, że historia może być naprawdę ciekawa, a jej odkrywanie może być wspaniałą zabawą - mówi Rafał Kocięda, prezes Stowarzyszenia "Ylavia" i jeden ze współorganizatorów. - Poza tym jako lokalni regionaliści czuliśmy się wręcz zobowiązani do tego, aby uczcić tak ważną rocznicę.

Mija 700 lat od lokowania Gulbia przez krzyżaków. A znaleziska archeologiczne dokumentują, że osadnictwo na tych terenach sięga jeszcze znacznie dawniejszych czasów. Znaleziono m.in. kamienne narzędzia sprzed 5 tysięcy lat. Kolejne artefakty dowodzą, że człowiek był tutaj obecny przez wszystkie kolejne epoki aż do dzisiaj - dodaje.

Znalezisk było tu dużo, część z nich to zabytki objęte ochroną konserwatorską. Około 95% tych najcenniejszych artefaktów wydobyli z ziemi poszukiwacze z Ilavii.

Tabliczki z nazwiskami dawnych mieszkańców Gulbia, monety i żetony rozliczeniowe, żołnierski identyfikator, znaki rejestracyjne psów, a nawet kawałek bursztynu czy... róg tura wydobyty z Osy koło Zazdrości, to przykłady przedmiotów zaprezentowanych na jubileuszowej wystawie **"700 lat Gulbia. Wędrówka przez wieki"**.

Swoją bogatą kolekcję porcelany, przechowywanej w domu, otworzył też przed gośćmi **gospodarz niedzielnej biesiady Henryk Oleksiuk**, który na główną część wydarzenia, czyli prelekcje, **udostępnił swoją... stodołę**.

- Z tego, co wiem, kiedyś, "w starych, dobrych czasach" w tej stodole urządzono wesele - mówi Rafał Kocięda. - Ale taka historyczna biesiada odbyła się tam po raz pierwszy. Na co dzień jest to po prostu budynek gospodarczy, a więc pracy z dostosowaniem tej przestrzeni do potrzeb naszego wydarzenia rzeczywiście mieliśmy sporo - dodaje.

Część merytoryczną - prelekcje, którym jednak, jak podkreślają organizatorzy, daleko było do nudnych wykładów, a bliżej do interaktywnych, włączających publiczność prezentacji - rozpoczął **dr Wiesław Skrobot**, który opowiedział o pradziejach Gulbia. **Rafał Kocięda** zreferował temat odnalezionych w Gulbiu zabytków archeologicznych, **Kazimierz Skrodzki** przybliżył historię nieszczęśliwej miłości, której pomnikiem są groby przy leśniczówce Rydzewo, a **Henryk Oleksiuk** opowiedział o Gulbiu u szczytu potęgi, a także o życiu w tej miejscowości za czasów PRL-u, z uwzględnieniem prężnie wówczas działających LZS-ów (Ludowych Zespołów Sportowych).

Wydarzenie zorganizowały wspólnymi siłami trzy lokalne rodziny - poza wspomnianymi Rafałem Kociędą (z żoną Asią i córkami Agatą i Angeliką) oraz Henrykiem Oleksiukiem (z żoną Adelą), włączyła się jeszcze cała rodzina państwa Podolaków: Jolanta, Andrzej, Mateusz i Emilia. Inicjatywę wsparli darczyńcy, przekazując produkty na biesiadny stół. Było też bowiem coś "dla ciała" - poczęstunek na ciepło, na zimno i na słodko czekał na gości na zewnątrz, pod namiotami.

**- Czujemy tę potrzebę propagowania lokalnej historii,
bo wszyscy powinniśmy mieć świadomość, w jak
ciekawym regionie żyjemy - podsumowuje Rafał
Kocięda. - Cieszymy się, że spotyka się to z
zainteresowaniem.**

Czy zatem jeszcze powtórzą biesiadę? Tego jeszcze nie wiadomo, ale, jak mówią, doświadczenie pokazuje, że długo w miejscu nie usiedzą!

~~galeriaspc~~10807~~

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia: organizator.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/79150-historycznie-oddolnie-bez-zadecia-gulb-swietowal-swoje-700-lecie-zobacz-zdjecia>